



Perspektywy rozwoju formatu 3+3 na Kaukazie Południowym

Arkadiusz Legieć

10 grudnia br. odbyło się w Moskwie inauguracyjne spotkanie formatu 3+3, mającego zrzeszać Rosję, Turcję, Iran, Armenię, Azerbejdżan oraz Gruzję, która jednak jako jedyna bojkotuje nową formułę współpracy. Zainteresowanie pozostałych państw regionu takim formatem odzwierciedla głębsze tendencje w polityce regionalnej po ukształtowaniu nowego status quo w wyniku wojny w Górskim Karabachu w 2020 r. Są one efektem dążenia Rosji, Turcji i Iranu do ograniczenia wpływów USA i UE na Kaukazie Płd. Udział Gruzji w 3+3 staje się czynnikiem warunkującym efektywność tego formatu, dlatego USA i UE powinny temu przeciwdziałać, wzmacniając współpracę z tym państwem.

10 grudnia 2020 r., podczas parady w Baku na cześć zwycięstwa Azerbejdżanu w wojnie w Górskim Karabachu (GK), prezydenci Turcji Recep Tayyip Erdoğan i Azerbejdżanu İlham Alijew zaproponowali stworzenie na Kaukazie Płd. formatu współpracy 3+3. Miał on obejmować trzy państwa regionu – Azerbejdżan, Armenię i Gruzję – oraz trzy państwa sąsiadujące z Kaukazem Płd. i zaangażowane w politykę regionalną – Rosję, Turcję i Iran. 3+3 miał być niezinstytucjonalizowanym formatem regionalnej współpracy wielostronnej (na wzór [procesu astańskiego dotyczącego wojny domowej w Syrii](#)). Jego deklarowane cele wykraczają poza utrzymanie stabilności i bezpieczeństwa na Kaukazie Płd.: format ma również zapewniać gospodarczy rozwój regionu, m.in. poprzez odblokowanie korytarzy transportowych czy wspólne inwestycje infrastrukturalne. Inicjatywa nawiązuje do idei formatu 3+3+2, którą ojciec Alijewa, poprzedni prezydent Azerbejdżanu Hejdar Alijew, zgłosił podczas szczytu OBWE w Stambule w 1999 r. Ówczesna koncepcja, w przeciwieństwie do 3+3, obejmowała jednak również USA i UE.

Zainteresowane strony i ich odmienne interesy. Dla państw regionu 3+3 jest szansą na poszerzenie pola manewru w polityce zagranicznej. Azerbejdżan chce wykorzystać [zwycięstwo w GK z 2020 r.](#) i nową, [korzystną dla niego sytuację bezpieczeństwa na Kaukazie Płd.](#) Jego celem jest skonsolidowanie [sojuszu z Turcją](#) i wzmocnienie pozycji regionalnego lidera. Armenia, która w konsekwencji „rosyjskiego rozejmu” znalazła się pod jeszcze większą niż

dotychczas [presją militarną Azerbejdżanu i Turcji](#) oraz pogłębiła [podporządkowanie względem Rosji](#), dostrzega w formacie 3+3 szansę na ograniczenie regionalnej izolacji (w związku ze stanem wojny z Azerbejdżanem oraz brakiem relacji dyplomatycznych i zamkniętymi granicami z Turcją). Ormiańskie władze liczą też, że rozwój formatu będzie sprzyjać zmniejszeniu napięć przygranicznych z Azerbejdżanem i [normalizacji relacji z Turcją](#). Gruzja jako jedyna bojkotuje nową inicjatywę. Gruziński minister spraw zagranicznych Dawid Zalkaliani zaproponował alternatywny wobec 3+3 format współpracy, uwzględniający wyłącznie państwa regionu – Gruzję, Armenię i Azerbejdżan. Mimo to Gruzja nie wyklucza jednoznacznie udziału w 3+3, gdyż jej władze nie chcą pogarszać relacji z Turcją i Azerbejdżanem oraz dostrzegają możliwość normalizacji [relacji z Rosją](#) dzięki przeniesieniu ich na poziom wielostronny.

Dla Rosji, Turcji i Iranu 3+3 ma być instrumentem zabezpieczenia ich interesów na Kaukazie Płd. i ograniczenia ingerencji innych aktorów, na czele z USA i UE. Każde z tych państw chce być jednak postrzegane jako lider inicjatywy. Rosja i Turcja widzą również w 3+3 dodatkowy instrument rozwijania współpracy z Iranem i koordynowania polityki – zarówno na Kaukazie Płd., jak i na Bliskim Wschodzie. Rosja zwiększy dzięki 3+3 swoje możliwości instrumentalizowania konfliktów regionalnych – nie tylko [ormiańsko-azerskiego](#), lecz także napięć [turecko-irańskich](#) i azersko-irańskich. Będzie więc wykorzystywać format do pozycjonowania się jako mediator w konfliktach między jego członkami, w zamian wymuszając

na nich korzystne dla siebie decyzje. Dla Turcji 3+3 jest instrumentem przedstawiania się jako państwo stabilizujące sąsiedztwo, a przez to – wzmacniania swojej pozycji międzynarodowej. Wpływy Turcji na Kaukazie Płd. opierają się przede wszystkim na jej sojuszu z Azerbejdżanem, dlatego udział w szerszej formule współpracy regionalnej utrwali i poszerzy jej wpływy. Z kolei dla Iranu udział w 3+3 jest szansą na poprawę pozycji w regionie, zmarginalizowanej w wyniku konfliktu o GK w 2020 r. Iran widzi w formacie 3+3 również instrument ograniczania ingerencji USA i UE na obszarze swojego północnego sąsiedztwa oraz, kierując się doświadczeniem udziału w procesie astańskim, liczy na ograniczenie izolacji na arenie międzynarodowej dzięki intensyfikacji współpracy z Rosją i Turcją.

Wyzwania dla współpracy. Rozbieżności interesów państw zaangażowanych w 3+3 ograniczają rozwój tego formatu. W ich konsekwencji 3+3 nie stanie się, wbrew deklaracjom, platformą rozwiązywania konfliktów i problemów regionu. Wzmocni jedynie kontrolę Rosji, Turcji i Iranu nad polityką zagraniczną zaangażowanych państw. Dodatkowo 3+3 jako platforma dyplomacji wielostronnej będzie miał słabe przełożenie na sytuację bezpieczeństwa w regionie, w którym od 2020 r. Rosja i Turcja chronią swoje interesy, wykorzystując instrumenty militarne. Innym ograniczeniem i utrudnieniem efektywnej współpracy w 3+3 są tendencje nacjonalistyczne Turcji i Azerbejdżanu (w obu przypadkach antyormiańskie i antyirańskie) oraz Armenii (antyazerskie i antytureckie).

Innym wyzwaniem jest bojkot 3+3 przez Gruzję. Uderza on w ideę założycielską formatu, czyli w potrzebę wzmocnienia współpracy wszystkich państw regionu. Władze Gruzji uważają, że współpraca w tej formule z Rosją, Turcją i Iranem byłaby niemożliwa do pogodzenia z prozachodnim kursem gruzińskiej polityki zagranicznej. Dodatkowo podjęcie teraz decyzji o udziale w 3+3 mogłoby wzmocnić nastroje antyrządowe w gruzińskim społeczeństwie, którego duża część (ok. 90%) pozostaje przeciwna współpracy z Rosją, odpowiedzialną za okupację separatystycznych republik Abchazji i Osetii Płd.

Wnioski i perspektywy. 3+3 stanie się propagandowo ważnym forum konsultacji państw członkowskich, którego wpływ na sytuację w regionie będzie ograniczony z uwagi na rozbieżności ich interesów. Dodatkowo, na legitymację tego formatu w regionie negatywnie wpłynie jego zawiązanie w niepełnym składzie w związku ze stanowiskiem władz gruzińskich.

Zainteresowanie państw regionu taką formułą współpracy sygnalizuje jednak głębsze tendencje w polityce regionalnej po wojnie w GK w 2020 r., niekorzystne dla UE i USA. Są one konsekwencją zniechęcenia państw regionu (Armenii i Azerbejdżanu) nieefektywną polityką UE i USA, którą uwypuklił sposób [rozstrzygnięcia wojny w GK przez Rosję i Turcję, bez udziału państw europejskich i USA](#). Korzystają na tym Rosja, Turcja i Iran, które chcą wykazać sprawczość w regionie. Państwa te dostrzegają słabość polityki UE i USA na Kaukazie Płd. i chcą wykorzystać moment w celu dalszego ograniczania wpływów europejskich i amerykańskich (np. na wzór modelu funkcjonowania [Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Azji Centralnej](#)). Jest zatem bardzo prawdopodobne, że będą dążyć do wykorzystania formatu 3+3 w celu legitymizowania trójstronnych ustaleń co do przyszłości Kaukazu Południowego.

Idea formatu 3+3 i związane z nią tendencje są zagrożeniem dla pozycji USA i UE na Kaukazie Płd., której ostatnim filarem pozostaje Gruzja, jako jedyna utrzymująca politykę proatlantycką i proeuropejską. Sytuacja regionu uwidacznia osłabienie wpływów USA i UE w ostatnich latach (zwłaszcza w zestawieniu z formułą 3+3+2 z 1999 r., której były integralną częścią) i będą prowadzić do dalszej ich marginalizacji. W tej sytuacji udział Gruzji w 3+3 staje się czynnikiem warunkującym efektywność i legitymację tego formatu, zakładającego współpracę wszystkich państw regionu. Mimo że Gruzja nie chce obecnie dołączyć do 3+3, w przyszłości znajdzie się [pod presją militarną ze strony Rosji](#) oraz gospodarczą – ze strony Turcji i Azerbejdżanu, i będzie zmuszona zweryfikować swój stosunek do inicjatywy. Dlatego w perspektywie długoterminowej Gruzja może być zainteresowana udziałem w 3+3, a prawdopodobieństwo realizacji takiego scenariusza zwiększy brak wsparcia USA i UE. Jeśli USA i UE chciałyby przeciwdziałać negatywnym trendom na Kaukazie Płd., mogłyby zadbać o utrzymanie gruzińskiego sceptycyzmu wobec 3+3 i proeuropejskiego kursu w jej polityce zagranicznej. W tym celu mogłyby stworzyć nową, wzmocnioną ofertę współpracy gospodarczej z tym państwem, dążyć do wzmocnienia mandatu politycznego misji monitoringowej UE w Gruzji (EUMM) oraz mocniej zaangażować się deeskalację wewnętrznego konfliktu politycznego, który negatywnie wpływa na stosunki gruzińskich władz z UE.